

Bezpiecznie i z pożytkiem

06.04.2020.

CHOSZCZNO. Nauczanie na odległość jest już obowiązkowe. Jak sobie z tym radzą nasze szkoły? – Tylko na początku było trochę zamieszania, dziś mamy już wszystko poukładane – zapewnia dyrektor Trójki EWA KLIŃSKA. Wuefista ADAM LEŚNIAK dodaje, że nie zapominają też o kulturze fizycznej. Nieco zaskakujące jest to, że nawet ci najbardziej doświadczeni nauczyciele przecierają oczy, patrząc na to, jak często się rodzice z nimi kontaktują.

Od chwili, w której nauczanie na odległość stało się obowiązkowe, czyli określone zostało przepisami Ministerstwa Edukacji Narodowej, zakończył się czas powtórek, które tak naprawdę nie do końca były kontrolowane. Wówczas, najbardziej narzekali rodzice, którzy zgodnie stwierdzali, że ich pociechy jeszcze nigdy nie otrzymywały, aż takiej lawiny zadań. Zgodnie z najnowszymi przepisami, za organizację edukacji przez internet odpowiada dyrektor szkoły. Obecnie w naszych placówkach nie ma uczniów, nie ma też nauczycieli, a ci, którzy muszą się tam osobiście stawić, dopuszczani są tylko do drzwi wejściowych.

Dziś przed południem, w Trójce było cichutko niczym w wakacje, wrzało za to w internecie. – Świadomie zrezygnowaliśmy tylko z informatyki, natomiast pozostałe przedmioty realizowane są na bieżąco. Nie pomijamy nawet techniki i plastyki – poinformowała dyrektor EWA KLIŃSKA. Podkreśliła, że choć sytuacja jest bardzo trudna, to jednak starają się wszystko tak dopasować, aby żaden z uczniów nie został pominięty. W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o tym, że gmina zakupiła 33 laptopy przeznaczone dla dzieci, które nie mają możliwości uczestniczenia w zdalnych lekcjach. Tu E. Klińska poinformowała, że właśnie dziś, osiem z nich trafiło do kierowanej przez nią placówki. Dodała też, że obecnie obowiązuje konkretny plan zajęć, a uczniowie i nauczyciele kontaktują się za pomocą aplikacji Librus, Office 365 oraz ogólnodostępnych komunikatorów.

Nieco inaczej prowadzone są zajęcia w klasach I-III. – My akurat nie kontaktujemy się bezpośrednio z uczniami, ale wysyłamy im zadania w formie plików. Korzystamy też z platformy edukacyjnej Eduelo – powiedziała nauczycielka ANETTA BIKOWSKA. Tu nie omieszkała pochwalić dyrekcji za to, że zaufała nauczycielom, dając im dużo swobody w codziennym działaniu. A jak radzą sobie wuefiści? – Zapewniam, że nie zdajemy żadnej z komputerowych gier sportowych, natomiast bardzo często odsyłamy do historii sportu. Ciekawostką jest to, że dopiero w tym trudnym czasie niektórzy zauważyli, że sportowa Polska nie tylko Robertem Lewandowskim stoi. Zadaję też konkretne ćwiczenia i tu każdy z moich uczniów przedstawia swoje rekordy, które później zweryfikujemy. Tak, w tym wszystkim najważniejsze jest to, żeby stawiane uczniom zadania były realne, Najpierw możliwe do wykonania, a potem do sprawdzenia - podsumował wuefista ADAM LEŚNIAK.

W zdecydowanie mniej licznych szkołach wiejskich, nauczanie odbywa się w podobny sposób. – Akurat u nas mamy piątkę uczniów pochodzących z

rodzin wielodzietnych, w których nie wszystkie dzieci mają komputery. Dziś je otrzymają, więc ten problem będziemy mieli definitywnie rozwiązany – wytłumaczyła dyrektor w Zamęcinie ELŻBIETA ANDRUSZEWSKA. Ona również podkreśliła, że ta niecodzienna sytuacja sprawiła, że obecnie rodzice kontaktują się z nauczycielami zdecydowanie częściej niż wcześniej. Jest nieco zmartwiona, bo w tym roku szkolnym, jej placówka miała otrzymać sztandar oraz imię Janusza Korczaka. Tu wszystko wskazuje na to, że akurat te uroczystości będą musiały poczekać na zdecydowanie lepsze czasy.

A czego nauczycielom dziś najbardziej brakuje? – Zdecydowanie tego, na czym oparta jest instytucja szkoły, czyli bezpośredniego kontaktu z uczniem – podsumowała E. Klińska. Przesłała też ciekawy list, wysłany na jej adres przez jedną z mam. Nie komentujemy go, ale poniżej cytujemy w całości.

Tadeusz Krawiec

Zapomniałam powiedzieć, że pomimo iż cały ten czas i sytuacja, w której się teraz znajdujemy, jest ciężkim wyzwaniem dla nas wszystkich, to widzę w niej pewne plusy. Gracjan bardziej angażuje się w wykonywanie zadań domowych niż dotychczas to było w szkole. Stara się samodzielnie wykonywać wszystkie zadania i podchodzi nawet do tych, które są dodatkowe tylko na tzw. plusika:) Pracuje sumiennie i uczciwie, bez wykrętów i ściemniania, że nic nie ma zadane lub, że zrobi coś później. Jestem taka dumna:) Mam wielką nadzieję, że taki tok nauczania, wyrobi w nim dobry nawyk, przykładania się do obowiązku nauki. W końcu leniuszek zmienia się w aktywnego ucznia:) Pomijając oczywiście obsługę komputera, bo z tym wiadomo, że u nas obojga ciężko (hi hi). Z pełną świadomością swoich słów stwierdzam, że pomimo tych dodatkowych obowiązków, jakie spadły na nasze obarczone już pracą ramiona, to cieszyłabym się z takiej pracy do końca roku szkolnego. Bezpiecznie i z pożytkiem…

Pozdrawiam